

JOANNA USAKIEWICZ

Białystok

ANNE CONWAY (1631-1679)
RYS BIOGRAFICZNY

I perceive and bless God for it, that my Lady Conway was my Lady Conway to her last Breath; the greatest Example of Patience and Presence of Mind, in highest Extremities of Pain and Affliction, that we shall easily meet with: Scarce any thing to be found like her, since the Primitive times of the Church.
Henry More*

Anne Conway i Henry More – przyjaźń, miłość czy intelektualna fascynacja? Cokolwiek jednak ich łączyło, pozostając tajemnicą tych dwojga, pozwoliło nam odkryć Anne Conway – filozofa.

1. Dom rodzinny

W 1631 roku¹, gdy w Europie trwała wojna, przez historię określona mianem trzydziestoletniej, a w Anglii panował Karol I Stuart, 14 grudnia w Londynie

* „Doceniam to i błogosławię za to Boga, że moja Lady Conway była moją Lady Conway aż do jej ostatniego tchnienia; najwspanialszy przykład cierpliwości i przytomności umysłu w największym bólu i nieszczęściu, w jakich my z łatwością uleglibyśmy. Od początków Kościoła rzadko można znaleźć kogoś takiego jak ona”; Richard Ward, *The Life of the Larned and Pious Dr. Henry More*, London 1710; reprint: Theosophical Society, London 1911, s. 208. Cytat za: *The Conway Letters. The Correspondence of Anne, Viscountess Conway, Henry More, and their Friends, 1642-1684*, wyd. Marjorie Hope Nicolson, wyd. poprawione i uzupełnione Sarah Hutton, Oxford 1992, s. 451.

¹ Sarah Hutton we *Wstępie do The Conway Letters...*, wyd. cyt., podaje rok 1630 ze znakiem zapytania, nie opatruje jednak tej informacji żadnym komentarzem.

na świat przyszła Anne Finch, późniejsza lady Conway. Na stronach następnych przedstawimy jej wewnętrzny portret, na który złożą się koleje jej życia, rodzina, znajomi i przyjaciele, a wśród nich, jak nam się wydaje, „dobry duch” Anne – Henry More. Nie przedstawimy jednak jej portretu zewnętrznego. Z żadnego bowiem znanego nam obrazu nie patrzą na nas ani błękitne, ani brązowe oczy tej kobiety. Jedyne malowidło uchodzące za przedstawienie Anne, które reprodukuje zarówno wydawca jej korespondencji, jak i dzieła, to obraz Samuela van Hoogstratena zatytułowany „Młoda kobieta z listem”². Przedstawiona na nim zaczytana kobieca postać niknie niestety we wspnianym wnętrzu namalowanym, jak na mistrza perspektywy przystało, doskonale. Pies na pierwszym planie obrazu każe z pewnością zadumać się nad oddaniem i wiernością, nad przyjaźnią, o której jeszcze nie raz przyjdzie nam pisać.

Rodzina Finch wywodziła się od Henry’ego Fitzherberta, kanclerza Henryka I. Nazwisko Finch przybrał on od otrzymanej w spadku posiadłości Finches. Dziadkiem Anne był sir Moyle Finch, ożeniony z Elizabeth, córką i spadkobierczynią sir Thomasa Heneage of Essex. Od tego też czasu w rodzinie zaczęto w kolejnych pokoleniach pojawiać się imię Heneage. Sir Moyle zmarł w 1614 roku. Jego żona w 1623 roku została podniesiona do godności wicehrabiny Maidstone, a w 1628 roku – hrabiny Winchilsea. Pięć lat później zmarła. Tytuły odziedziczył syn – Thomas. Ojciec Anne, Heneage, był czwartym synem Moyle’a i Elizabeth. Urodził się 15 grudnia 1580 roku. Z wykształcenia był prawnikiem. Piastował urząd Naczelnego Sędziego Londynu oraz Spikera Izby Gmin. Przyjaźnił się z Franciszkiem Baconem. Szczególnym dziełem jego życia był Kensington House – wspnianały dom, którego udziałem w latach późniejszych stały się liczne przebudowy, a od momentu nabycia przez Williama III także zmiana nazwy na Kensington Palace. Pierwszą żoną Heneage’a została Frances, córka sir Edmunda Bella z Beaupré Hall w Norfolk, sędziego, syna sir Roberta Bella, barona Exchequer, Spikera Izby Gmin w czasach Elżbiety I. Według *Dictionary of National Biography*, z tego małżeństwa urodziło się jedenaścioro dzieci: siedmiu synów i cztery córki. Kilkoro z dzieci zmarło jeszcze w dzieciństwie. W korespondencji Anne odnajdziemy zaś tylko przyrodnich braci: Heneage’a, Johna i Francesa. W dwa lata po

² Reprodukacje znajdują się we wspomnianym wydaniu listów oraz w: Anne Conway, *The Principles of the Most Ancient and Modern Philosophy*, wyd. Peter Loftson, Hague/Boston/London 1982 r. Samuel van Hoogstraten (1627-1678) był malarzem i grafikiem holenderskim. Zainteresowany szczególnie problemami perspektywy, budował „pudełka perspektywiczne”, których w XVII w. malarze używali do idealnego wykreślenia perspektywy. Był autorem wydanego w 1678 r. traktatu o malarstwie. Wspomniany portret, znajdujący się w galerii Mauritshuis w Hadze, nie przez wszystkich historyków sztuki uważany jest za wizerunek Anne. Jednak ci, którzy są przekonani, że van Hoogstraten przedstawił Lady Conway, mają bardzo silny argument. Otóż istnieje inny portret tego malarza, z całą pewnością przedstawiający Johna Fincha; uderza dwojakie podobieństwo obu obrazów – kompozycja portretów jest paralelna (kolumnowa perspektywa, motyw psa), a rysy twarzy obu postaci mogą sugerować bliskie pokrewieństwo.

śmierci pierwszej żony, w roku 1627, Heneage ożenił się ponownie z Elizabeth, córką Williama Cradock z Staffordshire, wdową po Richardzie Bennet, bogatym kupcu i radnym miejskim Londynu. Wdowa była doskonałą partią, a więc Finch nie był jedynym konkurentem do jej ręki. Londyn pasjonował się zabiegami kilku mężczyzn o względy Elizabeth Bennet. Sir Edward Dering posunął się aż do wykorzystania w swoich zabiegach dzieci Elizabeth. Nauczył jej małego syna zwracania się do siebie przez „ojcze”. Jednak nawet to nie pomogło. Pani Bennet wybrała Fincha. Właśnie dzięki pieniądзом po zmarłym kupcu powstał Kensington House. Tu urodziły się dwie córki: Francis i Anne. Gdy Anne przyszła na świat, jej ojciec już nie żył – zmarł w grudniu 1631 roku, tydzień przed jej narodzinami.

Dzieciństwo Anne upływało w rodzinnych dobrach. Od najmłodszych lat nad typowo kobiece zajęcia przedkładała czytanie. Czytała wszystko, co jej wpadło w ręce. Wcześniej nauczyła się języka francuskiego i łaciny. Szczególnie lubiła studiować łacińskie teksty filozoficzne. Nadzwyczajne wydarzenie nastąpiło, gdy Anne miała dwanaście lat. Przeszła wówczas bardzo ciężką chorobę z wysoką gorączką. Choroba ta pozostawiła trwałe ślady w postaci silnych bólów głowy, które towarzyszyły jej aż do śmierci. Bliscy uważali jednak, iż owe bóle są wynikiem ciągłego czytania.

Anne była ulubienicą rodziny. W pewien sposób to ona scalała swoje rodzeństwo, prowadząc z nim ożywioną korespondencję. Najstarszy z rodzeństwa – Heneage – już od dzieciństwa nadzwyczaj poważny, student Westminster, Christ Church i Inner Temple, został wybitnym mężem stanu, piastował między innymi funkcję Lorda Kanclerza na dworze Karola II. Historycy twierdzą jednak, iż w osiągnięciu sukcesów bardziej pomogła mu nadzwyczajna obowiązkowość, niż rzeczywisty talent polityczny. Za swe zasługi w 1681 roku został podniesiony do godności hrabiego Nottingham. W ślady ojca poszli dwaj synowie: Daniel, drugi hrabia Nottingham, współczesnym znany jako „Don Dismal”, oraz Heneage, który w 1714 roku został pierwszym hrabią Aylesford.

Szczególna więź łączyła jednak już od dzieciństwa Anne ze starszym o pięć lat Johnem. Był on czwartym dzieckiem i trzecim synem Heneage’a i Frances. Od dzieciństwa zawsze nadzwyczaj oddany ludziom, których kochał. Dowodem na to jest nie tylko jego przywiązanie do siostry, ale przede wszystkim zapoczątkowana w czasie studiów w Christ’s College, a trwająca trzydzieści sześć lat przyjaźń z Thomasem Baines (przez ostatnie dwadzieścia sześć lat nie rozstawali się dłużej niż na dwa miesiące). Studiował w Eton i Balliol. Nie pozostał tam jednak długo. W latach 1644-1646 był w Oxfordzie, a w 1645 roku został przyjęty do Christ’s College w Cambridge. W 1647 roku na kilka tygodni powrócił do Balliol, by potem dalej studiować już w Cambridge. Na tutora wybrał Henry’ego More’a. Zmiany uczelni były związane z poszukiwaniami intelektualnymi, a ostateczny wybór Cambridge zamiast Oxfordu nie przypadkowy. W okresie tym mówiło się bo-

wiem o „the new spirit at Cambridge”, Oxford zaś był konserwatywny, tradycyjny, a przede wszystkim mniej zainteresowany nowymi ideami. To John z cierpliwością i sympatią odnosił się do filozoficznych zainteresowań siostry, przede wszystkim pożyczając jej kolejne książki i wprowadzał pewien ład w nieuporządkowane dotąd poszukiwania.

2. Henry More

Okolo roku 1650 Anne, prawdopodobnie podczas wizyty u brata w Cambridge, poznała Henry’ego More’a. To na ten rok przypada bowiem początek ich korespondencji. Rozpoczęło się od rozważań na temat René Descartes’a *Principia Philosophiae*, które More nawet przekładał dla Anne na język angielski. Tematyka pierwszych listów nie dziwi, ponieważ wówczas More uchodził za jednego z największych zwolenników Descartes’a w Anglii. Anne została więc uczennicą More’a, aby już wkrótce stać się równorzędnym partnerem w dyskusjach filozoficznych. Korespondencja dała jednak także początek więzom natury bardziej osobistej – z pewnością przyjaźni, ale może i czemuś więcej; jak nieco ironicznie pisze Marjorie Hope Nicolson w swoim wydaniu listów Anne, najbardziej platonikiem More okazał się w swojej platonicznej miłości do Anne³. Dodajmy, że taka już widać była atmosfera tamtych czasów, w których niejedynemu myślicielowi jako swoją żonę – uczoną niewiastę. Uczucie More’a do Anne nie różniło się zapewne od uczucia Descartes’a do księżniczki Elżbiety Palatyńskiej czy uczucia Leibniza do królowej Zofii Karoliny Pruskiej.

W tym miejscu trzeba nam zatrzymać się na osobie i dziele Henry’ego More’a⁴. Pochodził on z szanowanej kalwińskiej rodziny More’ów z Lincolnshire. Więzy pokrewieństwa łączą go z takimi osobistościami, jak sir Philip Sidney, sir Thomas More, sir John Harington, John Dryden czy Alfred Tennyson. Urodził się w październiku 1614 roku w Grantham⁵. Był synem Alexandra More’a, przez wiele lat burmistrza i członka magistratu miasta. Urodził się jako ostatnie z dwa-

³ Zob. *The Conway Letters...*, wyd. cyt., s. 45.

⁴ O życiu i twórczości Henry’ego More’a zob. w szczególności zbiór studiów: S. Hutton (red.), *Henry More (1614-1687): Tercentenary Studies*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht/Boston/London 1990, a także monografię: S. Hutin, *Henry More. Essai sur les doctrines théosophiques chez les Platoniciens de Cambridge*, Georg Olms Verlagsbuchhandlung, Hildesheim 1966.

⁵ Istnieje rozbieżność w dokładnych datach: *Lincolnshire Pedigrees* podają 26 października, Richard Ward zaś w swojej biografii More’a pisze o 12 października. A. Grosart w *Complete Poems of Henry More* podaje jako datę chrztu – 10 października.

naściorga dzieci. Najmłodsza z jego siostr była od niego o dziesięć lat starsza, a najmłodszy z braci był starszy o lat pięć. Dzieciństwo spędził wśród książek. Ukończył miejscową szkołę. Potem edukacją czternastoletniego chłopca zajął się stryj Gabriel More. On to w roku 1628 wysłał go do Eton.

O latach spędzonych w Eton, tak jak o innych faktach z życia More'a, dowiadujemy się z napisanej przez niego *Praefatio Generalissima* do łacińskiej edycji jego dzieł zebranych⁶. W Eton zetknął się po raz pierwszy z „tolerancjanami” (*latitudinariantes*), którzy przeciwstawiali się przywiązaniu do religijnych dogmatów, szukając tylko istotnych i obiektywnych składników chrześcijaństwa, oraz uważali, iż istota chrześcijaństwa i wszelkiej religii leży w życiu moralnym, a problemy związane z instytucją Kościoła i władz kościelnych są drugorzędne. W Eton przeżył też More pierwsze rozterki religijne, które zapoczątkował spór ze stryjem i bratem dotyczący istoty predestynacji, a których konsekwencją było odejście od, wyznawanego przez rodzinę, purytanizmu.

31 grudnia 1631 r. More został przyjęty do Christ's College w Cambridge, które stało się jego domem na przeszło pięćdziesiąt lat, aż do śmierci 1 września 1687 roku. Już na samym początku dał się poznać jako bystry student i uzdolniony poeta. W tym czasie dużą rolę w Cambridge odgrywali Robert Gell i Joseph Mede. To oni stworzyli dogodny klimat dla powstania tego, co określa się mianem platonizmu z Cambridge. Gell szczególnie rozmiłowany był w greckim mistycyzmie, wierzył w doskonałość duszy, być może to pod jego wpływem More rozpoczął swe studia nad myślą platońską. Mede, biblista, wrogi kalwińskiemu dogmatyzmowi, był zwolennikiem irenizmu, który zmierzał do przywrócenia jedności religijnej poprzez wzajemne ustępstwa, nawet w dziedzinie doktrynalnej. W roku 1639 More otrzymał tytuł Master of Arts i jednocześnie został diakonem Kościoła Anglikańskiego. Lata 1640-41 poświęcił pracy duszpasterskiej poza Cambridge. Dzięki przyjaźni i rekomendacji Gella w roku 1641 zaczął uczyć w swoim macierzystym Kolegium.

Pierwsze pisma More'a to przepojone platonizmem *Philosophical Poems* (1642, 1647). Oddają one wierszem poglądy Plotyna, ale przede wszystkim są pierwszą w czasach nowożytnych próbą wyrażenia w formie poetyckiej nowego świata, w którym wiedza stanęła otworem przed ludzkim umysłem. More kreśli tu także religijny i intelektualny cel swojej filozofii. W roku 1642 zostają wydane również pisma dotyczące duszy. Jest to składająca się z czterech poematów *Psychodia Platonica; or, a platonicall song of the soul*. Część pierwsza to *Psychozoa, albo żywot duszy*, druga – *Psychathanasia*, mówiąca o nieśmiertelności duszy i jej boskim pochodzeniu, trzecia – *Antipsychopannychia*, występująca przeciw

⁶ Henry More, *Opera omnia*, 1679.

doktrynie o zaśnięciu duszy po śmierci, czwarta – *Antimonopsychia*, przedstawiająca argumenty przeciw monistycznej doktrynie o rzeczywistym istnieniu tylko jednego wiecznego bytu, wyrażającego się poprzez wiele indywidualnych dusz. W roku 1646 powstaje swoisty suplement do wcześniejszych poematów – *Democritus Platonissans*, w którym More sugeruje istnienie pewnej harmonii między filozofią Descartes’a a dualizmem własnego neoplatonizmu. Descartes’a More odkrył dla siebie gdzieś około roku 1644. Ich korespondencja zamyka się w ramach lat 1648-1649. More uważał, że zasady kartezjańskiej filozofii są najpewniejszą podstawą dowodów dotyczących Boga oraz stanowią doskonałą barierę przeciw ateizmowi. Od samego początku jednak krytykował kartezjańską koncepcję rozciągłości⁷.

W latach 1653-1659 More podjął (teraz prozą) tematy wykorzystane w poematach. Powstały: *Antidote against Atheism* (1653, dedykowane Anne Conway), *Conjectura cabbalistica* (1653; niemal entuzjastyczna książka na temat kabały, ale jak sam More przyznał, była ona właściwie wynikiem jego wyobrażenia o kabale, gdyż nie czytał on wtedy jeszcze fundamentalnego dzieła kabalistycznego *Zohar*, w okresie późniejszym jego stosunek do kabały będzie znacznie bardziej krytyczny), *Enthusiasmus Triumphatus* (1656; książka ta, występująca przeciw entuzjastom, była wielokrotnie wznawiana: 1681, 1682, 1726), *The Immortality of the Soul* (1659). W roku 1662 pisma te będą stanowić podstawę *A Collection of Philosophical Writings*, co sugerować może, iż stanowią całościowy system.

Lata 1650-te były dla More’a okresem budowania bardziej lub mniej kompletnego systemu filozoficznego czy naturalnej teologii. Rozwiązania problemów natury fizycznej upatrywał w systemie Descartes’a, a natury metafizycznej – we własnym rozumieniu platonizmu. Rok 1660 przyniósł zwrot ku teologii właściwej. Opublikowane zostało najbardziej znane i najbardziej kontrowersyjne z dzieł More’a – *An Explanation of the Grand Mystery of Godliness*. Ta polemiczna i tematyczna całość ukazuje lojalność autora wobec Kościoła Anglikańskiego, atakuje entuzjastów. Mimo to jednak dzieło staje się przyczyną posądzenia More’a o herezję przez Josepha Beaumont z Cambridge w rozprawie *Some Observations upon the Apologie of Dr. Henry More* (1665). Tylko zręczna *Apologia* More’a oraz opieka rodzin Finchów i Conway’ów pozwoliły utrzymać More’owi swoje stanowisko w Christ’s College.

Zagadnieniom etycznym More poświęcił *Enchiridion ethicum* (1667). Wymienia w nim dwadzieścia trzy zasady moralne, choć nie wyczerpują one, według niego, całej problematyki. Zwraca w nich uwagę na rolę dobra. To dobro trzeba

⁷ Tekst listów można znaleźć w tomie piątym klasycznego wydania Ch. Adama i P. Tan-
nery’ego dzieł Descartes’a.

wybierać, zawsze należy przedkładać większe dobro nad mniejsze, ale również tolerować mniejsze zło, gdy chroni ono przed większym. W dziele tym zajmuje się również naturą boskiej opatrności.

Następnie zwrócić uwagę należy na powstałe w 1668 r. *Divine Dialogues* – w formie dialogu More streszcza tu swoje poglądy filozoficzne i teologiczne – oraz na *Enchiridion metaphysicum* (1671), zawierające obronę i definicję substancji niematerialnej, przedstawienie kartezjanizmu jako wroga religii, ideę przestrzeni.

W poglądach More'a przede wszystkim zwraca uwagę przekonanie, iż doświadczenie czy dowody wynikające z natury są zawsze na niższym poziomie niż dowody czysto rozumowe i stanowią uzupełnienie, jako swoiste znaki, argumentów racjonalnych. Powoduje to, że pisma More'a mają w ogromnej swej większości hierarchiczny układ, w którym następuje wyraźne przejście od argumentów racjonalnych do przykładów czerpanych z natury i doświadczenia.

W pismach More'a odnajdujemy definicję Boga jako najwyższej dobroci i mądrości oraz wszechmocnego, ale tylko w ramach swojej dobroci i mądrości. Bóg koniecznie musi uczynić to, co jest najlepsze w zgodzie z Jego dobrocią i mądrością. Pogląd ten jest przeciwny kalwińskiemu obrazowi Boga jako całkowicie wszechmocnego i wolnego w czynieniu wszystkiego, cokolwiek tylko zapragnie. Jest też całkiem przeciwstawny Descartes'a rozumieniu Boga jako Bytu absolutnie wolnego, a więc nie skępowanego ani logiką myślenia, ani logiką rzeczy.

W latach 1660-tych More zajął się tłumaczeniem wszystkich swoich dzieł na łacinę, ale podjął także liczne próby polemiczne przeciw Spinozie oraz monizmowi luriańskiej kabały⁸. Jest to również okres, w którym rozpoczął publikowanie swoich studiów poświęconych biblijnemu prorokowaniu: *Mystery of Iniquity* (1664), *An Exposition of the Seven Epistles* (1669), *Antidote against Idolatry* (1669). W latach późniejszych wydał: *A Brief Reply* (1672), *Visionum Apocalypticarum* (1674), *Apocalypsis Apocalypseos* (1680), *Exposition of... the Prophet Daniel* (1682), *An Answer to Several Remarks* (1684), *An Illustration... the Book of Daniel and the Revelation of S. John* (1685) oraz *Paralipomena Prophetica* (1685). W swojej interpretacji Księgi Daniela i Apokalipsy obok opisu teraźniejszego i przyszłego stanu świata More wyłożył kompletną duchową historię duszy, którą zapoczątkował już w pierwszych poematach. Z listów pisanych przez More'a do Anne Conway i Edmunda Elys'a (wielkiego admiratora More'a) dowiadujemy się zaś o niedokończonej pracy, której rękopis zaginął, przedstawiającej historię ducha ludzkiego – *The Safe Guide* lub *Medela Mundi: the Cure of the World*.

⁸ Szerzej na temat kabały luriańskiej napiszemy niżej.

Henry More nie zajął znaczącego miejsca w dziejach filozofii. Zresztą cały ruch tzw. platoników z Cambridge, którego był obok Ralphi Cudwortha najwybitniejszym przedstawicielem, szybko znalazł się w lamusie historii. Czasy, w których żyli, zdominowane zostały przez dwa wielkie systemy filozoficzne: filozofię Hobbesa w Anglii i filozofię Descartes'a na kontynencie. Z tą pierwszą More i jego koledzy podjęli bezkompromisową walkę, widząc w hobbesowskim materializmie i determinizmie zwyczajny ateizm. W drugiej dostrzegli zrazu, szczególnie More, sojusznika w walce z pierwszą. Jednak nawet dla More'a, początkowo wręcz wielbiciela Descartes'a, szybko stało się jasne, że w filozofii nie łączy ich nic, a dzieli właściwie wszystko, w szczególności całkiem odmienne jest ich pojmowanie, na czym polega postawa racjonalna. Niewątpliwie w swoim czasie oddziałali mocno, wnosząc ferment intelektualny, a przede wszystkim sprawiając, że filozofia angielska nie płynęła wyłącznie nurtem empiryzmu⁹. Ale w dłuższym okresie czasu wszyscy platonicy z Cambridge z wolna bledną i można napisać podręcznik historii filozofii, wcale o nich nie wspominając. Jeśli jednak dociekać będziemy źródeł wielkiej filozofii, może okazać się, że na powstanie leibnizjańskiej monadologii wpływ miały przemyślenia niewiasty, która rozwijała swój umysł w dyskusjach z More'em. Jeśli miałyby się to potwierdzić, wówczas należałoby stwierdzić, że jedynym trwałym wkładem Henry'ego More'a w filozofię było to, co potrafił on dać z siebie Anne Conway.

3. Pełnia życia

Po tej dygresji dotyczącej samego More'a, powróćmy do Anne. W wieku dziewiętnastu lat, zgodnie z wolą rodziny, wyszła za mąż za Edwarda trzeciego wiehrabiego Conway. Ślub odbył się 11 lutego 1651 roku, a więc niedługo po poznaniu More'a. W tym dniu Anne weszła do bardzo starej i szanowanej rodziny. Conway'owie dzielili swoje życie, jak i dobra oczywiście, między Anglię i Irlandię. W Irlandii w czasach Elżbiety I znaleźli się czterej bracia Conway: Jenkin, Hugh, Edward i William. Pierwszy z nich osiągnął siniorię Killorglin w Kerry, od tej pory znaną jako Conway Castle. Gałąź rodziny, z której wywodził się mąż Anne, była związana z Greville'ami. Sir John Conway, gubernator Ostend, poślubił bowiem Ellen, córkę sir Fulke'a Greville'a z Beauchamp Court. Angielska siedziba Conway'ów – Ragley Hall w Warwickshire (niedaleko Alcester) – właśnie

⁹ Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, tłum. J. Marzęcki, IW Pax, t. IV, Warszawa 1995, s. 35.

dzięki temu małżeństwu przeszła na ich własność. Klasztor Alcester otrzymał od Henryka VIII sir Fulke Greville; kilku członków tej rodziny zostało pochowanych w tamtejszym kościele. Starszy syn Johna i Ellen – Edward – został pierwszym wicehrabią Conway i Kilultagh. Odnaczył się w zdobyciu Kadyksu. Na dworze Jakuba I a potem Karola I był Sekretarzem Stanu. Przez jakiś czas sprawował funkcję Kapitana Wyspy Wight. Był także ambasadorem w Europie. Poznał tam Elżbietę, królową Czech, z którą prowadził bardzo ożywioną korespondencję. Po śmierci pierwszego wicehrabiego w 1630 r. Ragley przeszło na jego drugiego syna – Edwarda (starszy syn umarł w dzieciństwie).

Edward, drugi wicehrabia Conway, sprawował liczne funkcje państwowe i wojskowe. Był członkiem parlamentu w latach 1624-1626, Marszałkiem Armii w latach 1639-1640, dowodził konnicą królewską pod Newcastle w 1640 roku. Był oddanym rojalistą, w przeciwieństwie zresztą do swojej siostry – lady Brilliany Harley – sympatyzującej z parlamentem. Najbardziej znany jest jednak ze swojej licznej korespondencji. Wymieniał listy z Carew Raleigh, synem sir Waltera. Przedmiotem listów było głównie położenie i zdrowie ich samych i ich wspólnych znajomych oraz recepty sir Waltera. Innym korespondentem był sir Theodore Turquet de Mayerne, królewski lekarz, właściwy prekursor w Anglii metody leczenia polegającej na obserwacji klinicznej, jeden z pierwszych prawdziwych chemików i, co warto wspomnieć, sympatyk katolicyzmu. Najważniejszym chyba jednak korespondentem Conway'a był Kenelm Digby (zm. 1665 r.) – uczyony, podróżnik i wielki miłośnik kobiet. Chcąc zachować urodę żony, poddawał ją rozmaitym eksperymentom. Złośliwi twierdzili, że przyczynił się przez to do jej śmierci. Jednak po jej stracie zaczął pędzić żywot mnicha, nosząc nawet ubiory przypominające habit. Był łącznikiem między filozofią kontynentalną i angielską, to on wprowadził Thomasa Hobbesa w prace Descartes'a (przesłał mu *Rozprawę o metodzie*). On także sympatyzował z katolicyzmem, a nawet publicznie powrócił na łono Kościoła Rzymskiego. Conway pisał również do pięknej Elizabeth Cecil, drugiej córki Williama Cecila, lorda Salisbury, która w r. 1638 lub 1639 wyszła za mąż za Williama Cavendish, ucznia Hobbesa. To o niej pisał: „Nie ma nikogo takiego jak ona” czy „Powiedz mojej lady Elizabeth, że lepiej jest oglądać ją, niż jakikolwiek widok, który mogą oglądać na lądzie lub na morzu, lub jaki Galileusz ze swoją perspektywą, mógł zobaczyć na niebie”¹⁰.

Edward drugi wicehrabia Conway był znany jako uroczy człowiek, wspaniały i niezwykle dowcipny rozmówca, znawca przyjemności stołu, miłośnik książek, a przede wszystkim lojalny przyjaciel. W swojej rezydencji w Londynie miał około

¹⁰ Historical Manuscripts Commission Fourteenth Raport, Appendix, Part II, p. 44, 43. Cytat za *The Conway Letters....*, wyd. cyt., s. 9.

3000 książek, a w Portmore w Irlandii – około 9900. Niestety większość irlandzkiego księgozbioru została zniszczona w powstaniu w roku 1641. Jednym z jego synów był, późniejszy mąż Anne, Edward, od 1655 r. trzeci wicehrabia Conway. Urodził się w 1623 roku. Ponieważ jego ojciec uważał, że najlepszym miejscem, w którym można pobierać najbardziej przydatne nauki, zwłaszcza w zakresie wojskowości i szeroko rozumianej kultury, jest Francja, dlatego większość lat młodości Edward tam właśnie spędził. Zgodnie z tradycją rodzinną wiele czasu i wysiłków poświęcał też Irlandii. Służył w jeździe. Za udział w tłumieniu powstania w Irlandii w 1646 roku został pochwalony przez Parlament. W okresie późniejszym zarządzał hrabstwami: Armagh, Tyrone, Manghan i częścią Down. Sprawował urząd Pełnomocnika Rządu do Spraw Ceł oraz Sekretarza Stanu w 1681 roku za panowania Karola II.

Opinie współczesnych często niezbyt są mu przychylnie. Szczególnie krytykowano jego zbyt słaby jak na męża stanu charakter. Jego listy jednak, których pisywał wiele i do różnych adresatów, ukazują bardzo przenikliwe sądy, szczególnie natury politycznej. Conway miał też szerokie zainteresowania naukowe. Był członkiem Royal Society. Czytał dzieła Descartes'a, zanim jeszcze stał się on popularny w Anglii. Studiował pisma Euklidesa. Ze szczególnym szacunkiem odnosił się do Henry'ego More'a i Ralpa Cudwortha. More zadedykował mu *The Immortality of the Soul* (1659 r.), a jego częściowy portret jako „Philiopolis” zamieścił w *Divine Dialogues*. Jednakże dla Edwarda zajęcia intelektualne nie były najważniejsze. Był on typem „człowieka światowego”. Preferował Whitehall nad Cambridge, a zabawy Londynu nad odpoczynek w Ragley. Uczestniczył w kolacjach z królem. Brał jednak również – obok More'a, Cudwortha, Joseph'a Glanvilla, George'a Rusta, Johna Worthingtona, Benjamina Whithcote'a oraz F. M. van Helmonta – udział w rozmowach, które prowadzono w Warwickshire na temat kabaty i spirytyzmu. Z czasem Conway oddalił się od intelektualnych zainteresowań żony. Jej nasilająca się choroba zmusiła go do podjęcia podwójnych obowiązków dworskich, również w imieniu żony.

We wczesnych latach małżeństwa Conway'owie mieszkali w Londynie. Anne, ulubienica matki, spędzała czas w Kensington House. Czasami wyjeżdżała z mężem do Ragley. Nie zmieniła swoich zainteresowań i zajęć: wiele czytała i studiowała, zwłaszcza pisma filozoficzne oraz teologiczne, dzieła z zakresu arytmetyki, uczyła się greki, spełniała obowiązki towarzyskie związane z jej pozycją oraz pisała listy. Mieszkanie w Londynie wskazane było przede wszystkim z uwagi na konieczność ciągłego przebywania w pobliżu lekarzy. Początkowo lekarzem rodziny był William Harvey, odkrywca krążenia krwi. Harvey był skoligacony z Finchami: Henneage Finch poślubił Elizabeth Harvey, córkę Daniela Harvey'a, brata Williama. W okresie, o którym mowa, Harvey był po ciężkich przeżyciach osobistych; właściwie wszystko – rodzinę i majątek – stracił w czasie wojny domowej. Miał również

kłopoty zdrowotne. Uważano, iż nie jest już tak samo dobrym lekarzem, jakim był niegdyś; tylko Anne zawsze go broniła. W jednym z listów do Anne tak napisał jej teść: „Słyszałem, że masz bardzo dobre zdanie o doktorze Harvey’u”¹¹; a w innym czytamy: „Zdaję sobie sprawę, jak bardzo dobra jest twoje opinia o doktorze Harvey’u”¹². Później rolę lekarza Anne przejął Thomas Willis z Oxfordu, a następnie bliski przyjaciel Harvey’a – sir Francis Prujean – oraz Robert Boyle. Nie zamyka to wszak galerii osób zajmujących się chorobą Anne i o dwóch z nich, Valentine Greatrakesie oraz Franciszku Merkuryem van Helmont, przyjdzie jeszcze szerzej napisać.

Sposoby, jakimi próbowano leczyć dolegliwości Anne, są – patrząc na nie ze współczesnej perspektywy – albo przerażające, albo śmieszne. Pacjentka dwukrotnie na skutek kuracji rțęciowej była bliska śmierci. W listach More’a pojawiają się zaś liczne sposoby leczenia: czerwony proszek, tajemniczy *ens veneris* przygotowany przez Roberta Boyle’a, okłady z ołowiu przykładane z tyłu głowy, polewanie głowy wodą, różne diety (często całkowicie ze sobą sprzeczne), narkotyki oraz używki. Polecano jej opium i prawdopodobnie, wówczas nowość w Anglii, laudanum. Szybko jednak Anne dowiedziała się o szkodliwości narkotyków. More sugerował także użycie kawy i tytoniu. Kawa i tytoń były wówczas uważane za lekarstwa, szczególnie tytoń uznawano za istne panaceum – środek przeciw wszelkim możliwym chorobom. Nie ma jednak dowodów na to, że Anne skorzystała z tych rad. Harvey, a później Willis, uważali, że najlepszym lekarstwem będzie jednak dokonanie trepanacji czaszki.

20 października 1651 roku John Finch wyruszył w podróż po kontynencie. Wyprawą tą miał, zgodnie ze zwyczajem, dopełnić wykształcenia, ale przede wszystkim celem podróży było poznanie najnowszych osiągnięć w dziedzinie medycyny. W pierwszym etapie podróży z Londynu do Rye towarzyszyła mu Anne z mężem. O dalszych miejscach, które odwiedzał, dowiadujemy się przede wszystkim z jego listów do siostry. Znajdujemy tam nie tylko opisy miejsc, ale także szczegółowe obserwacje mieszkańców różnych zakątków Europy: Rouen, Paryża, Genewy, Padwy czy Pizy. Sugestywnie opisuje, na przykład, warunki w „Hôtel Dieu”, największym wówczas szpitalu: „Hôtel Dieu, Dom Boga, obok kościoła Notre Dame, jest, jak sądzę, najlepszym szpitalem na świecie tak pod względem liczby chorych, których jest tu około 2000, jak warunków, które są tak dobre, jak wymaga tego każdy chory, pominąwszy to, że ilość zachorowań zmusza do tego, aby chorzy leżeli po sześciu lub ośmiu w jednym łóżku, co z pewnością przeszkadza w odzyskiwaniu zdrowia i powoduje zarażenie większe tych, w których

¹¹ *The Conway Letters...*, wyd. cyt. s. 30.

¹² Tamże, s. 30.

był tylko mały zaczątek choroby. To dla mnie dziwna rzecz widzieć, jak wiele osób z towarzystwa przychodzi tam, a ich skłonności do miłosierdzia czynią ich odpornymi na ten przykry zapach, który nie może być inny niż bardzo nieprzyjemny tam, gdzie tak wiele chorych osób zaraża powietrze”¹³. Z Padwy, gdzie podjął studia medyczne, pisze do siostry o van Helmoncie (do którego osoby jeszcze powrócimy). W listach wiele miejsca poświęcał jednak zdrowiu Anne: „Kilka twoich listów, które opisują mi twoją chorobę, uczyniło mnie samego bardzo chorym”¹⁴. Przede wszystkim zaś wyrażał swoją miłość i przywiązanie do niej: „Jestem pewien, że miłość, którą czuję do Ciebie, jest tak wielka, iż powinienem nienawidzić siebie samego, gdybyś mnie nie kochała”¹⁵. A w innym miejscu pisał: „Jestem tak żarliwym twoim wielbicielem, Najdroższa, że nie zechciałbym wszystkich dóbr świata, jeśli pomyślałabyś, iż nie Kocham Cię bardziej niż Ty sama siebie”¹⁶.

Czerwiec roku 1655 to dla Anne bardzo smutny okres. W Lyons, we Francji, zmarł jej teść – Edward drugi wicehrabia Conway. Jego syn Edward, czyli mąż Anne, tak o tym pisał do swego szwagra: „Umarł 26-tego z taką cichością i spokojem, jak inny zasypia, zachowując swoją pamięć i zmysły w doskonałym stanie aż do końca”¹⁷. Anne straciła jedną z najbliższych sobie osób.

Jak dużą rolę odegrał w życiu Anne jej teść, pokazuje ich korespondencja, która trwała aż do jego śmierci. Z listów wyłania się obraz dwóch życzliwie spierających się osób. Anne reprezentowała stanowisko, które można by określić mianem nowoczesnego, jej teść zaś był raczej tradycjonalistą. Anne podzielała poglądy Kopernika, co do których Conway miał wątpliwości. Conway powtarza za św. Pawłem słowa o fałszywej chętności wiedzy, nie zgadzając się z Anne, iż prawdy są stopniowo rozpoznawane – dla niego w filozofii nie ma nic nowego od czasów Arystotelesa. Oboje zgadzali się jednak co do tego, że podstaw wiedzy i nauki należy szukać u starożytnych Egipcjan i Greków. W listach odnajdujemy nawiązania do Pitagorasa, Herodota, Lukana, Witruwiusza, ale również współczesnych – Johna Donne’a i George’a Hakewilla. W jednym z listów, Anne nazywa biblijnego Adama naturalnym filozofem: „Adam na pewno był znakomitym naturalnym filozofem, co pokazał poprzez nadanie nazw wszystkim zwierzętom i ptakom zgodnie z ich naturą”¹⁸. Mówi także o roli doświadczenia jako „matki wszelkiej wiedzy”¹⁹ oraz

¹³ Tamże, s. 59.

¹⁴ Tamże, s. 77.

¹⁵ Tamże, s. 65.

¹⁶ Tamże, s. 77.

¹⁷ Tamże, s. 127.

¹⁸ Tamże, s. 36.

¹⁹ Tamże, s. 37.

o karze za grzechy w postaci zsyłanego przez Boga potopu czy ognia. Listy ukazują też głębokie przekonanie Anne o nieśmiertelności duszy.

W kwietniu 1656 roku bóle głowy tak bardzo się nasiliły, że Anne postanowiła, zgodnie z sugestiami Harvey'a i Willisa, poddać się ostatniej najbardziej radykalnej kuracji – trepanacji czaszki. Aby operację przeprowadzili specjaliści, wyjechała do Francji. Ponieważ męża zatrzymywały pewne obowiązki i miał dołączyć do niej później, postanowiła udać się w podróż tylko ze służbą. More uznał, że w takiej sytuacji musi jej towarzyszyć. Ostatecznie do operacji nie doszło; czy z powodu decyzji Anne, czy też chirurgów, dokładnie nie wiadomo. W Paryżu Anne spędzała czas na dyskusjach poświęconych głównie kartezjanizmowi i czekała na męża. Ten zaś w czasie podróży został pojmany przez Holendrów. Potraktowano go nie jak jeńca wojennego, oficera i dżentelmena, ale jak prostego marynarza – odebrano mu wszystkie rzeczy i nagiego wtrącono do więzienia. Wieść o tym wydarzeniu dotarła do rodziny w Anglii, która wystosowała natychmiast petycję w sprawie uwolnienia. Odniosła ona oczekiwany skutek i Conway dołączył do żony w Paryżu. We wrześniu wszyscy powrócili bez przygód do domu, a bóle głowy Anne pozostały.

W tym samym roku John Finch został prorektorem Uniwersytetu w Padwie. Wykładał tam anatomię i był uznawany za autorytet w tej dziedzinie. Korespondencja jego z siostrą stała się coraz bardziej nieregularna. Spotkają się zaś dopiero po blisko czterech latach.

Przez cały rok 1657 Conway poszukiwał kapelana dla grupy Anglików w swojej irlandzkiej posiadłości. Próbował nawet przekonywać More'a i Cudwortha, aby udali się tam dla ratowania Kościoła, obiecując im zresztą awanse. Obaj odmówili, ale prawdopodobnie dzięki More'owi Conway poznał jednego z najciekawszych duchownych siedemnastowiecznej Anglii – Jeremy'ego Taylora. Taylor w latach poprzednich został ciężko doświadczony przez los. Stracił dwóch synów. Żył w ubóstwie. Był więziony. Jednak początkowo i on odrzucił propozycję Conway'a: stypendium było małe, warunki niedogodne, a sytuacja w Irlandii niepewna. Jest to przecież okres rządów Cromwella: czas nowych zasiedleń ziemi i sporów wyznaniowych wśród ludności protestanckiej. Ostatecznie Taylor wyruszył jednak do Irlandii. Zastał tam napiętą sytuację w wyniku dążenia prezbiterian do osłabienia pozycji rojalistycznych anglikanów. Szczególnie trudne dni dla niego samego nastąpiły w sierpniu roku 1659, kiedy został nawet aresztowany. Po opuszczeniu więzienia wyjechał z Irlandii, mając nadzieję nigdy tam nie wrócić. Stało się inaczej. Taylora mianowano biskupem Down i Connor. Mimo protestów prezbiterian, 18 stycznia 1661 roku w katedrze św. Patryka przyjął sakrę biskupią. Od tego momentu Taylor z oddaniem walczył „w służbie Jego Wysokości oraz Kościoła”. Szczególne są słowa, jakie na jego pogrzebie wypowiedział jego przyjaciel i współpracownik George Rust: „Gdyby żył wśród starożytnych pogan, przysze-

dłby na świat wśród cudów, a łabędzie musiałyby tańczyć i śpiewać przy jego narodzinach; i musiałby być wielkim herosem, nie mniej niż synem Apolla, boga mądrości i wymowy”²⁰.

6 lutego 1658 roku w Londynie Anne wydała na świat swego jedyne go syna – Heneage’a Edwarda. Całkowicie pochłonęły ją sprawy dziecka i domu. Conway pisał nawet do swego kuzyna lorda Winchilsea: „Moja żona (...) nie przyłożyła pióra do papieru przez ostatnie dziewięć miesięcy”²¹. Rok 1658 przyniósł Anne szczególnie szczęśliwe lato. Spędziła je wraz z More’em. W tym czasie powstaje jego *The Immortality of the Soul*.

Radość nie trwa jednak długo. W roku następnym Conway’owie muszą borykać się zarówno z kłopotami politycznymi okresu Restauracji, jak i z domowymi, spowodowanymi chorobą dziecka. Heneage Edward jest bliski śmierci. Lato tego roku przynosi jednak Anne chwile wytchnienia: dziecko wyzdrowiało, przyjeżdża ukochany brat John, odwiedza ją More. Pod koniec lata Conway’owie kupują dom przy Chandos Street. Jesień tego roku przyniesie Anne tragedię, z której właściwie do końca życia już się nie otrząśnie. Jej syn znowu choruje, a osłabiony chorobą, jaką przebył wiosną, umiera na ospę 14 października. Anne, która nie opuszczała chorego dziecka, sama po jego śmierci ciężko się rozchorowuje. Nie jest w stanie wyruszyć do Warwickshire, aby tam pochować dziecko. Edward Conway sam pożegnał syna 24 października w kościele w Arrow. Przez blisko sześć tygodni Anne walczy ze śmiercią. Będzie żyła, ale nie może mieć już więcej dzieci.

23 października Anne otrzymała od More’a list konsolacyjny. Przywołał on w nim postać biblijnego Dawida, który w obliczu śmierci dziecka zachował się, według More’a, jak prawdziwy filozof. Na pytanie, dlaczego, gdy dziecko było chore, on płakał i pościł, a gdy zmarło, otrząsnął się z żalu, odpowiedział: „Dopóki dziecko żyło, pościłem i płakałem, gdyż mówiłem sobie: «kto wie, może Pan nade mną się ulituje i dziecko będzie żyło?» Tymczasem umarło. Po cóż mam pościć? Czyż zdołam je wskrzesić? Ja pójdę do niego, ale ono do mnie nie wróci” (II Sam 12, 22-23). Pisał również, że cierpienia są dane ludziom, aby je właściwie wykorzystali; wraz z ich brakiem ustają bowiem ludzkie uczucia.

Gdy Anne poczuła się lepiej, Conway’owie postanowili zmienić całkowicie otoczenie. Anne wyjechała wraz z mężem do Irlandii, do posiadłości w Portmore. Początkowo miał im towarzyszyć More, wystąpił nawet o pozwolenie, jednak nie pojechał. Pożegnał Anne w Londynie. Również John Finch opuścił wcześniej siostrę i udał się do Holandii. Ostatecznie Conway’owie podróżowali w towarzystwie George’a Rusta, ucznia More’a, przyjaciela Johna Fincha z Cambridge. Wyjazd

²⁰ Tamże, s. 118.

²¹ Tamże, s. 123.

nastąpił w lipcu 1662 roku. Posiadłość Postmore zbudował po Restauracji mąż Anne, niedaleko jeziora i miasta o tej samej nazwie. Park obejmował 2000 akrów, na których nie brakowało nie tylko wspaniałych drzew, szczególnie dębów, lecz także dzikiej zwierzyny i ptactwa oraz stawów rybnych. Przy domu założono rozległe ogrody. Trzymano sokoty i ogary myśliwskie oraz konie. O posiadłości tej w 1678 roku książę Barrymore pisał z podziwem w jednym z listów, że jest to „najwspanialsza i absolutnie najbardziej angielska posiadłość w tym królestwie”²². Niestety w wieku XVIII została ona zniszczona.

W Irlandii odnalazła Anne także nowego przyjaciela, wówczas już biskupa, wspomnianego Jeremy’ego Taylora. Poświęcała się tu głównie swoim zwykłym zainteresowaniom, tylko poczta docierała teraz rzadziej. Znajdowała czas na partie szachów z Taylorem oraz rozwiązywanie zagadek związanych z duchami. Pierwsze zdarzenie dotyczyło niejakiego Jamesa Haddocka, zmarłego pięć lat wcześniej, który miał ponoć ukazywać się na zawołanie Francisowi Tarvernerowi, odźwierzniemu księcia Donegal. Anne i Taylor nie zdołali jednak spotkać ducha i przeprowadzić odpowiedniego dochodzenia przy pomocy przygotowanego specjalnie przez Taylora „katechizmu ducha”. Zjawa ukazała się po raz ostatni Tarvernerowi i znikła przy dźwiękach niezwykle harmonijnej melodii. Druga sprawa związana była z niejakim Davidem Hunterem, pracującym u Taylora. Zimową nocą 1663 roku spotkał on zupełnie nieznaną sobie starą kobietę. Przestraszył się tak bardzo, że uciekł. Ale nocy następnej sytuacja się powtórzyła, a owa kobieta jakoś zmusiła go, aby poszedł za nią. Bez słowa wiodła go przez bagna i wrzosowiska. Tak działo się noc po nocy. Na próżno żona Huntera chciała go powstrzymać. Moc zjawy była tak wielka, że również ona, a także pies, zaczęli brać udział w tych nocnych procesjach. Gdy byli już u kresu wytrzymałości, stara kobieta powiedziała, iż zaznała już ukojenia, i zdradziła, w jaki sposób mogą się od niej uwolnić. Zgodnie ze wskazówką, Hunter podniósł ją z ziemi, a wtedy uleciała. On usłyszał zaś delikatną muzykę i odtąd już więcej owa zjawa nie pojawiła się. Po przeprowadzonych rozmowach ze świadkami, Anne i Taylor uznali, iż nie ma powodu nie wierzyć słowom Hunterów. Opisy obu przypadków przesłano More’owi, także zainteresowanemu tego rodzaju tematyką.

W czasie, gdy Anne przebywała w Irlandii, zmarła jej matka. Zaczęły także znowu nasilać się bóle głowy. W lipcu 1664 r. Conway’owie powrócili do Anglii – Anne do Ragley, Edward do Londynu. Anne nigdy nie zobaczyła już Londynu.

Był to również zły okres dla More’a. Nasiliły się wystąpienia przeciw Christ’s College jako uczelni rzekomo heretyckiej, deprawującej młodzież przez swoje nauki o umiarkowaniu i tolerancji. More, mimo że zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji,

²² Tamże, s. 172, przypis 3.

starał się nie tracić humoru. Pisał, na przykład, o pewnej damie – Marchioness z Newcastle – która starała się zbijać jego argumenty, a powszechnie była uważana za daremnie pretendującą do miana uczonej i wykształconej.

Rok 1665 przyniósł znowu, tym razem jeszcze silniejsze, pogorszenie stanu zdrowia Anne. More wspomina już nie tylko o cierpieniach, ale wręcz o męczarniach Anne. Zapewnia Anne o swej pomocy w modlitwie: „Oby Bóg wzmocnił Cię i wsparł we wszystkich Twych cierpieniach i męczarniach, i przemienił Twą chorobę w największe dla Ciebie korzyści”²³. W sierpniu odwiedził ją brat Heneage Finch, a wcześniej, po raz pierwszy od śmierci matki, Anne spotkała się z siostrą, Lady Clifton, która przyjechała z dziećmi do Ragley, gdyż w tym czasie w Londynie panowała zaraza. W tym samym także roku w życiu Conway’ów pojawił się Valentine Greatrakes. Po raz pierwszy odnajdujemy wzmiankę o nim w liście Conway’*a* do George’*a* Rawdona z 26 lipca tego roku. Pisze on, że jest to osoba, która ma dar leczenia dotykem.

Valentine Greatrakes urodził się 14 lutego 1628 roku w irlandzkim Affane w hrabstwie Waterford. Jego ojcem był William Greatrakes, a matką córka sir Edwarda Harrisa, jednego z sędziów Sądu Królewskiego w Irlandii. Wczesną edukację odebrał od ojca, jednak ten wcześniej osierocił rodzinę. Później była szkoła w Lismore. Gdy miał rozpocząć studia, wybuchło powstanie i wraz z matką i młodszym rodzeństwem musiał uciekać do Anglii. Tam zaopiekował się nim wuj. Rozpoczął studia w Devon. Śmierć wuja i zła kondycja rodziny spowodowały, że studia porzucił. Za rządów Cromwella został wcielony do armii, gdzie był porucznikiem w regimencie księcia Orrery. Po rozbiciu armii w 1657 roku wrócił do rodzinnego Affane. Nigdy więc nie udało mu się zdobyć pełnego wykształcenia, co w czasie późniejszym wyrzucali mu jego przeciwnicy. Przez te wszystkie lata niczego nadzwyczajnego w sobie nie odkrył. Zmiany w jego życiu nastąpiły wraz z Restauracją. Poczł nagle, iż Bóg dał mu siłę uzdrawiania. Jako pierwszej opowiedział o tym żonie, która bardzo sceptycznie się do tego odniosła. Pierwsze próby uzdrawiania przez dotyk były jednak pomyślne. Szybko jego sława zaczęła roznosić się, zwłaszcza wśród ludzi biednych i niewykształconych w Irlandii. Greatrakes postanowił nigdy nie brać zapłaty za swoją pomoc.

Na wyjazd do Anglii namówił go jego były dowódca książę Orrery. On też wspomógł całą wyprawę finansowo. 27 stycznia 1665 roku Greatrakes przybył do Ragley. Czekali tam już na niego, oprócz gospodarzy, między innymi także Taylor, Rust, More oraz Cudworth. Wszyscy chcieli sprawdzić naocznie prawdziwość i wielkość mocy Greatrakesa. Oczywiście zanim dopuszczono go do Anne, sprawdzono jego zdolności na kilku miejscowych dzierżawcach. Po kilku dniach rozpo-

²³ Tamże, s. 239.

częto jej kurację. Seanse odbywały się co rano, jednak pomimo licznych prób nie przyniosły efektów. Towarzystwo z Ragley nie uznało jednak Greatrakesa za szarlatana, ponieważ uzdrowił kilka innych osób, między innymi Alice Slade, kobietę nieuleczalnie, jak sądzono, chorą, a nadto nawiedzoną. W czasie, gdy Greatrakes uzdrowił jej ciało, More uleczył jej duszę. Udało mu się racjonalnie wytłumaczyć, cóż to za głosy słyszy ona, gdy, jak twierdziła, przemawia do niej marmurowa figura. Okazało się, że był to dźwięk wody przepływającej przez szpary w kamieniu. Historia niczym ta o egipskim posągu Memnona.

Greatrakes pozostawał w Ragley przez trzy tygodnie, podejmując bezowocne próby uzdrowienia pani domu, a jednocześnie pomagając wielu jej dzierżawcom. W końcu jednak otrzymał od Lorda Arlington polecenie stawienia się w White-Hall. W Londynie natychmiast znalazł się w centrum zainteresowania. Wielu go nie rozumiało, zarzucało mu szarlatanerię, ateizm, powstawały na jego temat ballady-pamflety. Znalazł jednak i sprzymierzeńców. Cudworth i Rust, między innymi, dali świadectwo jego uczciwości, a przede wszystkim prawdziwości jego mocy uzdrawiania. W drodze powrotnej do Irlandii jeszcze raz odwiedził Ragley, ponowił próby uzdrowienia Anne, ale znowu bezskutecznie. W okresie późniejszym nie stracił kontaktu z More'em i Anne, czasami pisywał do nich o co bardziej interesujących przypadkach.

Niedługo potem Edward Conway wyjechał do Dublina. Tam też zastała go wiadomość o wielkim pożarze, w wyniku którego Londyn legł w gruzach. Nieznany autor tak pisał do niego: „Sądzę, że od zniszczenia Jerozolimy nigdy nie miało miejsca takie spustoszenie dokonane przez ogień, ani też nie będzie aż do ostatecznej i całkowitej pożogi”²⁴. W tym czasie zmarł także, zajęty budową nowego kościoła w Ballinderry, Jeremy Taylor.

Czas zarazy i ognia przyniósł dwa dzieła More'a: *Ethics* i *Divine Dialogues*. W dialogach sportretował znajomych: Conway'a, Cudwortha, ale przede wszystkim ukazał dwóch młodych antagonistów: Cuphophrona, „gorliwego ale lekkomyślnego platonika i kartezjanina”, czyli Johna Fincha oraz Hylobaresa, „młodego, dowcipnego i bardzo moralnego materialistę”, czyli Thomasa Bainesa²⁵.

Po powrocie z Irlandii Conway zastał bardzo smutną sytuację w domu, związaną oczywiście z samopoczuciem Anne, ale zimę spędził w Londynie i coraz bardziej zaczął oddalać się od żony, poświęcając się sprawom dworu i podróżując. Zimą 1666-1667 życie Anne było znowu zagrożone, ale jeszcze raz wymknęła się śmierci. Początkowo osłabiona, siadała na łóżku przy pomocy mechanicznego urządzenia, przysłanego jej przez księcia Toskanii. Później następuje długa wizyta

²⁴ Tamże, s. 277.

²⁵ Tamże, s. 254-255. Imiona znaczące: Cuphophron od greckiego κοῦφος („lekki”) oraz φρόνησις („rozum”, „myślenie”); Hylobares od greckiego ὑλη („materia”) oraz βαρῦς („ciężki”).

More'a w Ragley. Głównym tematem rozmów był Jakub Böhme, którego myślą w tym okresie szczególnie się interesowano.

Jakub Böhme (1575-1624) był niemieckim mistykiem, z zawodu szewcem. Pierwsza jego praca – *Aurora* (1612) – zawierała rozważania o Bogu, człowieku i przyrodzie. Później powstały jeszcze: *Vom dreifachen Leben des Menschen* oraz *Das drei Prinzipien gottliches Wesen*. Jego prace odznaczały się metaforycznym stylem, który sam autor tłumaczył boskim natchnieniem. Nazwany został Niemieckim Filozofem, a szczególne piętno odcisnął na późniejszej niemieckiej filozofii pokantowskiej. More miał raczej przychylny stosunek do Böhme'go, czemu dał wyraz w *Philosophiae Teutonicae Censura*, wydanej w 1670 r. Nie zgadzał się jednak z odrzuceniem rozumu jako „przewodnika ciemności”. Znacznie bardziej Böhme pociągał Anne. Była ona przede wszystkim urzeczona jego stylem pisarskim.

Jak już widzieliśmy, Conway nie zaniechał żadnej możliwości, aby ulżyć w cierpieniu swojej żonie. Od dawna poszukiwał jeszcze jednej osoby, która mogłaby jej pomóc – Franciszka Merkurego van Helmonta. Już w 1653 roku pisał do szwagra do Włoch, żeby natychmiast powiadomił go, jeśli tylko będzie mu wiadome miejsce pobytu van Helmonta. Spotkanie w Ragley nastąpiło jednak dopiero siedemnaście lat później.

4. Francis Mercury van Helmont

Francis Mercury van Helmont to postać nietuzinkowa²⁶. W swoim życiu był tokarzem, tkaczem (sam tkął własne ubrania), malarzem, lekarzem, wynalazcą (zbudował krzesło do prostowania krzywych pleców), chemikiem, nauczycielem, filozofem, tutorem książąt, doradcą królów, więźniem Inkwizycji, nauczycielem głuchoniemych, dla których wynalazł „naturalny alfabet”, a także twórcą uniwersalnego języka. Współcześni do tej listy dołożyli jeszcze wynalezienie lekarstwa na wszelkie choroby i odkrycie kamienia filozoficznego. Odznaczał się również zdolnościami artystycznymi, na co wskazują wykonane przez niego ilustracje, diagramy i tabele. Tak różnymi profesjami zajmował się oczywiście w różnych krajach i w rozmaitych miastach. Był w Rzymie, Brukseli, Wiedniu, Heidelbergu, Sulzbach, Londynie, Hanowerze. Korespondował z królami i książętami. Poznał wielu naukowców i filozofów, wśród nich Leibniza, Locke'a i Boyle'a. Tę jego róż-

²⁶ Zob. A. P. Coudert, *A Cambridge Platonist's Kabbalist Nightmare*, „Journal of the History of Ideas” 35, 1975, s. 633-652.

norodność zainteresowań i umiejętności dobrze oddał w pośmiertnym epitafium Leibniz:

*Nil Patre inferior iacet hic Helmontius alter,
 Qui iunxit varias mentis et artis opes;
 In quo Pythagoras et Cabbala sacra revixit,
 Elaeusque, parat qui sua cuncta sibi,
 Quod si Graia virum tellus, et prisca tulissent
 Saecula, nunc inter lumina prima foret²⁷.*

Urodził się 20 września 1614 roku w Vilvorde w Belgii (niektóre źródła podają rok 1618). Jego ojciec, Jan Baptista van Helmont (urodzony w 1577 r.), to właściwie ostatni wielki alchemik, a zarazem już pierwszy chemik. Działał jako lekarz, ale zajmował się też fizjologią, pierwszy próbował wyjaśnić sposób odżywiania się roślin. Zastąpił głównie odkryciami z zakresu fizyki i chemii, m.in. opisał tlenek i dwutlenek węgla; to on wymyślił słowo „gaz”. Jego działalność naukowa doprowadziła go jednak do oskarżenia o herezję. Został osadzony w więzieniu i, według jednej z wersji, tam zmarł. Według innej, przyczyną jego śmierci była zaraza w roku 1635. Obu tym wersjom przeczy jednak Franciszek Merkury van Helmont w swoim wstępie do edycji prac ojca, twierdząc, że żył on do roku 1644, a przed śmiercią miał wyjawić mu swoje sekrety.

Po śmierci ojca van Helmont opuścił Belgię, ale o tych wczesnych latach jego życia wiadomości są bardzo skąpe. Część informacji można zaczerpnąć z notatnika – *Observationes* – którego rękopis znajduje się w Muzeum Brytyjskim. Nie jest on pisany ręką van Helmonta, a określony jako „przekład dr Daniela Foote’a”. Notatnik ten zawiera bardzo subiektywną biografię, w której szczególnie nacisk położony jest na własną osobę autora. Znajdują się w nim także bardzo liczne opisy zmagania van Helmonta ze śmiercią oraz jego teorii ekonomicznych, przede wszystkim przekonanie o możliwości wiecznego używania bogactw naturalnych. Uważał on także, iż ból ma błogostawiony wpływ na ludzki rozum, twierdził, że trzeba starać się pokochać swoje cierpienie.

²⁷ Tamże, s. 457.

*Nie gorszy od ojca spoczywa tu drugi van Helmont,
 który połączył rozmaite poglądy i bogactwo sztuki;
 w którym odżył Pitagoras i święta Kabala,
 i Elidyjczyk, który wszystko sam sobie pozyskał,
 gdyby [tego] męża grecka nosiła ziemia i starożytne
 wieki, teraz byłby wśród najpierwszych gwiazd.*

Epitafium napisane dystychem elegijnym. Elidyjczyk, jak w dopisku wyjaśnia sam Leibniz, to Hippiasz z Elidy, filozof-sofista, którego imieniem Platon nazwał dwa swoje dialogi. Hippiasz przechwalał się, że wie wszystko i wszystko potrafi zrobić, a zastąpił nauczaniem *mnemotechniki*, czyli sztuki zapamiętywania; zob. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tłum. E. I. Zieliński, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993, s. 279-280.

Van Helmont był entuzjastą kabały. Poznał ją dzięki przyjacielowi, baronowi Christianowi Knorr von Rosenroth (1636-1689). Pomagał mu wydać dzieło zawierające najszerszy zbiór kabalistycznych tekstów powstałych do czasów im współczesnych, mianowicie *Kabbala Denudata, seu Doctrina Hebraeorum Transcendentalis et Metaphysica atque Theologica Opus Antiquissimae Philosophiae Barbaricae Variis Speciminibus Refertissimum...* (część pierwsza wydana w roku 1677 w Sulzbach). Rosenroth chciał przede wszystkim upowszechnić, dzięki łacińskiemu przekładowi, *Zohar* – jedno z najśłynniejszych dzieł kabalistycznych. *Zohar* wyszedł około roku 1290 spod pióra hiszpańskiego kabalisty Mosesa ben Shemtob de Leon (zm. 1305 r.). Zarówno Rosenroth, jak i van Helmont uważali, iż kabały można użyć do weryfikacji doktryny chrześcijańskiej, nawrócenia pogan i żydów na chrześcijaństwo, a także zażegnania rozbitcia wśród samych chrześcijan. Główną przeszkodą w konwersji była chrześcijańska wiara w Trójcę Św. i brak uznania Chrystusa za Mesjasza. Van Helmont i Rosenroth twierdzili, że te przeszkody da się pokonać, posługując się kabałą. Tak więc Trójca Św. miała zawierać się w dziesięciu sefirach: trzy pierwsze to obraz Boga Ojca, sześć dalszych to Chrystus, a ostatnia Duch Święty. Uważali także, iż kabalistyczny Adam Kadmon to Chrystus.

Zainteresowania van Helmonta nie zamknęły się tylko w kręgu klasycznej kabały. Studiował także kabałę luriańską. Jej początki wiążą się z Isaakiem Luria (1534-1572). Akcentował on w kabale związku z gnostycyzmem. Interesowało go, w odróżnieniu od kabały wcześniejszej, przede wszystkim to, co czeka stworzenie na końcu istnienia, a zwłaszcza los duszy. Van Helmonta szczególnie pociągał aspekt optymistyczny kabały luriańskiej – wszystkie dusze będą kiedyś w stanie szczęśliwości, bo Bóg jest dobry i sprawiedliwy, a choć człowiek ponosi odpowiedzialność za swoje grzechy, to Bóg daje mu zawsze sposobność oczyszczenia się z nich. Van Helmonta interesowały także zagadnienia biblijne, a szczególnie interpretacje Apokalipsy.

W październiku 1670 roku nazwisko van Helmonta pojawia się w listach More'a do Anne. W jednym z nich jest mowa o jego przyjeździe do Anglii i wizycie u rodziny królewskiej w Newmarket. 12 października zaś van Helmont odwiedził More'a w jego mieszkaniu w Cambridge. Powodem spotkania były listy, które van Helmont przywiózł More'owi od księżniczki Elżbiety Palatyńskiej i od Knorra von Rosenroth. Oczywiście spotkanie musiało pociągnąć za sobą dłuższą dyskusję. Rozmawiano po francusku, włosku, łamaną łaciną i po holendersku, przy czym w tym przypadku pomocą służył tłumacz królewski Ezekiel Foxcraft²⁸. More swoje wrażenia na temat osoby van Helmonta przekazał Anne w następujących słowach:

²⁸ Zob. *The Conway Letters...*, wyd. cyt., s. 323 (list More'a do Anne Conway).

„Wydaje się być osobą o bardzo szczerym i wyjątkowym poczuciu humoru, nadto zaś ma trzeźwe spojrzenie na samego siebie”²⁹. A w innym liście stwierdzał, że „ma on serce bardzo dobre, miłe, gorliwe, szczerze i proste oraz pragnące dobra publicznego”³⁰.

Na prośbę More’a, 19 listopada van Helmont przybył do Ragley. Jako lekarz zaczął od zajęcia się chorobą Anne. W grudniu pojechał nawet do Niemiec po jakieś dla niej lekarstwa. Musiało go jednak w Anne zainteresować coś więcej niż tylko jej choroba, bo następne dziewięć lat, z krótkimi przerwami na wyprawy na kontynent i do Londynu (głównie na spotkania z członkami Royal Society), spędził w Ragley. Tu urządzono laboratorium chemiczne, w którym van Helmont i More przeprowadzali eksperymenty; dzięki nim More zbliżył się do nauki doświadczalnej. Z More’em wiązały van Helmonta także zainteresowania ideą preegzystencji. Dzięki van Helmontowi, Anne zaczęła poznawać wiele nowych idei, a także odkrywać na nowo idee już znane. On sam przecież od dawna studiował obok neoplatonizmu kabałę, poznał pitagorejczyków, pisma Paracelsusa, a także poglądy Różokrzyżowców i rozmaitych sekt.

Najprawdopodobniej w tym właśnie okresie Anne rozpoczęła prowadzenie (w języku angielskim) filozoficznego notatnika. Zapisywała w nim głównie swoje rozważania na temat bytu i substancji, ale również przemyślenia dotyczące cierpienia i kary za grzechy. Ujrzą one światło dzienne jako *Principia philosophiae antiquissimae et recentissimae* dopiero po jej śmierci, gdy van Helmont z pomocą More’a przełożył je na łacinę i wydał w Amsterdamie w 1690 r. Oryginalny tekst angielski zaginął, chyba już bezpowrotnie³¹.

W roku następnym More opuścił Ragley, między innymi po to, aby uczestniczyć w odbywających się w Londynie uroczystościach objęcia urzędu przez nowego Kanclerza Uniwersytetu w Cambridge – księcia Buckingham, George’a Villiersa. Później poświęcił się głównie dalszym przekładom swoich dzieł na łacinę, pisaniu listów, a w wolnych chwilach oddawał się grze na lutni.

7 maja 1671 r. umiera teściowa Anne, która cały czas stała w cieniu, zajmując się Ragley. W Irlandii kończy życie George Rust. Heneage Finch donosi zaś listownie o śmierci ulubionej bratanicy Anne – Elizabeth, żony Samuela Grimstona. Edward Conway zajmuje się sprawami politycznymi, jest w łaskach u króla, rzadko bywa w Ragley. Przez van Helmonta Anne znajduje nowych przyjaciół.

²⁹ Tamże, s. 323.

³⁰ Tamże, s. 329.

³¹ O dziele tym oraz o kwestii jego wpływu na monadologię Leibniza zob. J. Usakiewicz, *Witalistyczne podstawy monadologii G. W. Leibniza*, w: „Implikacje filozofii Leibniza”, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Częstochowa 1997, oraz: tejsze, *Anne Conway i Gottfried W. Leibniz – Zbieżność czy zależność poglądów?*, „Edukacja Filozoficzna” 27, 1999.

W jej domu zaczynają pojawiać się George Fox, George Keith, Isaac Penington i William Penn. W życiu Anne pojawiają się kwakrzy.

5. Ostatnie lata

Kiedy Van Helmont poznał kwaków, nie wiadomo, ale zanim przybył do Ragley, był nimi zainteresowany tylko intelektualnie. W Warwickshire kwakrzy spotykali się już około roku 1645. Gdy więc van Helmont o takim zebraniu usłyszał, postanowił wziąć w nim udział. Po pierwszym spotkaniu wrócił pełen entuzjazmu i od tej pory coraz bardziej się do nich zbliżał. W 1675 r. Anne pisała do More'a: „Pan van Helmont staje się bardzo religijnym człowiekiem Kościoła; każdej niedzieli chodzi na spotkania kwaków”³².

W owych czasach kwaków³³ stawiano najczęściej w rzędzie religijnych fanatyków. Początkowo należeli do nich głównie ludzie biedni, także włóczędzy i ulicznicy. Ich założyciel, George Fox (1624-1691), tęsknił za prostotą początków chrześcijaństwa i jego sekta starała się realizować w praktyce ewangeliczny styl życia. Kwakrzy, którzy sami określali się jako Stowarzyszenie Przyjaciół Światłości, głosili bezpośrednie wewnętrzne oświecenie człowieka przez Boga, a tym samym występowali przeciw instytucjonalizmowi Kościoła, co oczywiście narażało ich na prześladowania.

W grudniu 1675 r. More został niespodziewanie wezwany do Londynu. Heneage Finch, teraz Lord Opiekun, wystarał się mu o prebendę z Gloucester. More, będąc w rozterce, czy przyjąć ten zaszczyt, zamierzał poradzić się Edwarda Conway'a i wtedy dowiedział się, że Anne zamierza przystąpić do kwaków. Nie wierząc w to, pisał w liście do niej, relacjonując rozmowę z Conway'em: „Dotyczy to pogłosek, które zebrali w Warwickshire i przekazali do miasta, jakoby Wasza Lordowska Mość była w niebezpieczeństwie z powodu zamiarów pana van Helmonta dotyczących przejścia do kwaków. Powiedziałem mojemu panu, jak mało należy obawiać się, iż Wasza Lordowska Mość przejdzie do kwaków, skoro nie mają Pani do przekazania nic lepszego od tego, co już masz, i że nie jesteś wcale rozmiłowana w ich prymitywizm i błazenadzie”³⁴.

³² *The Conway Letters...*, wyd. cyt., s. 409.

³³ Określenie kwakrzy pochodzi od angielskiego słowa *quakers*, tłumaczonego w tym wypadku jako „drżący”, a to od drżenia z bojaźni bożej, lub „trzęsący się”, gdyż wewnętrzne przeżycia religijne okazywano we wspólnocie poprzez gesty. Nazwa ta była popularna w Anglii, ale sami członkowie sekty nie używali jej.

³⁴ *The Conway Letters...*, wyd. cyt., s. 414.

Okazało się jednak, że More był w błędzie – w roku 1677 Anne przystąpiła do kwaków. Wydaje się, że główny powód jej decyzji wcale nie był związany z ich przekonaniem religijnym. Pociągali ją raczej dlatego, że ich życie, podobnie jak jej, było pasmem cierpienia i bólu; byli to przede wszystkim ludzie biedni, przesładowani, którzy wiele lat spędzili w koszmarnych warunkach angielskich więzień. Zapewne przemawiała do niej także ich nauka o tym, że można w sobie odnaleźć cichy głos – głos Boga. More, mimo że nie podzielał przekonań Anne, starał się ją zrozumieć. W Ragley odbył rozmowy z Keithem, Foxem i Peningtonem. Nigdy nie mówił źle o ludziach, którzy dali trochę wytchnienia jego przyjacielce w ostatnim okresie życia. Krewni Anne jednak nigdy nie pogodzili się z jej konwersją. Mąż mimo starań (czytał pisma kwaków) nie mógł tej decyzji zrozumieć, podobnie jak John Finch. Takie słowa odnajdziemy w jednym z listów Conway'a do męża swej siostry: „W mojej rodzinie wszystkie kobiety z otoczenia mojej żony, a i większość pozostałych, należą do kwaków, a pan van Helmont jest zarządcą tej gromady – ludzi nieprzyjemnych, milczących, ponurych i unikających konwersacji”³⁵. I ostrzegał swego szwagra, że towarzystwo to nie jest stosowne dla jego córki.

Anne starała się wspomagać swoich nowych współwyznawców. Wspierała ich finansowo, ale także przez męża miała wpływ na ich traktowanie w Irlandii. Edward Conway w listach do żony z Irlandii pisał: „Wszystkie żony kwaków, których mężowie, jak powiadomiłem Cię poprzednio, byli w więzieniu, są w tej chwili w domu, czekając na mnie, ponieważ pan Lovell, kanclerz, umówił się, że tego dnia da mi odpowiedź w ich sprawie”³⁶. A w innym miejscu: „Powiedział mi [= Charles Coke, zarządca Conway'ów w Ragley], że nakazałaś mi przekazać mi podziękowania za moją dobroć wobec Twoich przyjaciół w prawdzie”³⁷.

Lato 1677 roku More spędził w Ragley, ale widywał Anne rzadko. Po wyjeździe jeszcze do niej pisywał. Reszta życia Anne była związana jednak wyłącznie z van Helmontem i kwakrami. Przed śmiercią dodała nawet do swojego testamentu kodycył, w którym wyraziła wolę, aby pochować ją bez wystawnego ceremoniału: „wszystkie obrzędy i ceremonie tak zwanego Kościoła Anglii mają być na moim pogrzebie zakazane; i wszystkie inne jakiegokolwiek zbyteczne rzeczy”³⁸.

W lutym Anne poczuła się znowu gorzej. Na ostatni list More'a nie napisała odpowiedzi; zapewne Anne nawet go już nie miała sił przeczytać. Ale tym razem była świadoma, że umiera. Nie chciała jednak, aby posłano po męża, który w tym czasie przebywał w Irlandii. Edward Conway nie był świadom, jak bardzo zły jest

³⁵ Tamże, s. 439.

³⁶ Tamże, s. 443-444.

³⁷ Tamże, s. 446.

³⁸ Tamże, s. 481.

stan zdrowia żony; przez tyle lat tak często informowała go o swych słabościach i cierpieniu, że chyba pogodził się z myślą, że tak już być musi. O śmierci Anne dowiedział się dopiero z listów swego zarządcy, Charlesa Coke'a. Relacjonując, co wydarzyło się w Ragley dzień po dniu, Coke tak opisał ostatnie chwile Anne, która zmarła 23 lutego 1679 roku: „Między godziną 7 a 8 w nocy Moja Pani rozstała się z życiem, zachowując jasność umysłu i zmysłów do ostatniej minuty, oddając swojego ducha bardzo spokojnie, bez żadnego zauważalnego gestu i zachowując bardzo pogodną twarz; cierpienia towarzyszyły jej do końca, koło soboty w południe zaczęły puchnąć jej nogi”³⁹.

Doczesnymi szczątkami Lady Conway zajął się van Helmont. Aby mąż po powrocie mógł ją zobaczyć po raz ostatni, zwłoki zakonserwowano w sporządzonym przez van Helmonta roztworze, którego głównym składnikiem było wino, i umieszczono w drewnianej, nasmołowanej i natartej wewnątrz kalafonią trumnie, którą przykryto dwoma wiekami: pierwszym szklanym, drugim drewnianym. Następnie włożono tę trumnę w inną, ołowianą. Zwłoki wystawiono w bibliotece w Ragley do przyjazdu męża. Zgodnie z wolą Anne, pochowano ją skromnie w małym kościółku w Arrow⁴⁰. Jedyne jej epitafium stanowią napisane nieznaną ręką dwa słowa:

Quaker Lady.

³⁹ Tamże, s. 451.

⁴⁰ Po śmierci Anne, Edward Conway oddał się karierze politycznej: został Sekretarzem Stanu, otrzymał tytuł księcia. Dopiero w roku 1680, zresztą za radą rodziny Anne, ożenił się ponownie z Elżbietą, córką George'a Bootha, Lorda Delamare. Niestety umarła ona w niecały rok po ślubie przy porodzie. Zmarło także dziecko, drugi syn Conway'a. W sierpniu 1681 r. ożenił się po raz trzeci, z Ursulą, córką George'a Stawella. Rok następny przyniósł niepowodzenia w karierze politycznej i ostatecznie Conway został odsunięty od spraw publicznych. Zmarł bezpotomnie 11 sierpnia 1683 r.

Historia śmierci i pogrzebu Anne, zresztą wraz z krążącymi na ten temat legendami, została wykorzystana w powieści Josepha Shorthouse'a (1834-1903), *John Inglesant*, opublikowanej w 1881 r. Wydaje się również, że opisana w niej postać Lady Cardiff opiera się na informacjach, jakkolwiek skąpych i nie zawsze prawdziwych, dotyczących Anne Conway.